



sygn. akt: I C 21/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 marca 2021 roku

Sąd Okręgowy w Łodzi I Wydział Cywilny

w następującym składzie:

SSO Maciej Rzeszutek - przewodniczący

SSO Paweł Kubicki

SSO Magdalena Szustorowska

po rozpoznaniu w dniu 11 marca 2021 roku w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **Johna Sloterdijika, zamieszkałego w Łodzi**

przeciwko **Berliner Wohnungsbaugesellschaft GmbH z siedzibą w Berlinie w Republice Federalnej Niemiec**

o zapłatę

1. **zasądza od Berliner Wohnungsbaugesellschaft GmbH z siedzibą w Berlinie w Republice Federalnej Niemiec na rzecz Johna Sloterdijika kwotę 78.740,57 euro (siedemdziesiąt osiem tysięcy siedemset czterdzieści euro 57/100);**
2. **zasądza od powoda Johna Sloterdijika na rzecz Berliner Wohnungsbaugesellschaft GmbH z siedzibą w Berlinie w Republice Federalnej Niemiec 5 150,87 złotych (pięć tysięcy sto pięćdziesiąt złotych 87/100) tytułem zwrotu kosztów procesu;**
3. **oddala powództwo w pozostałym zakresie.**

Uzasadnienie faktyczne

Pozwanym jest niemiecka spółka specjalizująca się w budowie i wynajmie apartamentów miejskich w niemieckim mieście Berlin. W 2017 roku pozwany przedstawił projekt, którego celem była budowa luksusowego kompleksu apartamentowego z dziesięcioma identycznymi mieszkaniami. W celu sfinansowania tego projektu pozwany reklamował go na swojej stronie internetowej, ogłaszając, że przeprowadzi tzw. "Initial Token Offering" (ITO). Strona ma: niemiecką, polską, angielską, hiszpańską oraz francuską wersję językową. Dodatkowo, Pozwany zapewnił infolinię działającą w powyższych językach. Zgodnie z informacjami opublikowanymi na stronie internetowej Pozwanego, inwestorzy prywatni mieli otrzymać możliwość zakupu "Tokenów Przychodów z Mieszkań" (Apartment Revenue Tokens - ART), krążących na blockchainie Ethereum. Zgodnie z warunkami pozwanego, cena zakupu jest płacona w Ether (ETH), kryptowalucie z blockchain Ethereum. Cena każdego ART wynosi 150 ETH.

Każdy ART jest powiązany z jednym z apartamentów w kompleksie wybudowanym przez pozwanego. Zgodnie z ogólnymi warunkami umowy zawieranej z pozwanym, posiadacz każdego ART jest uprawniony do otrzymania płatności w wysokości 0,20 ETH za każdy dzień, w którym dane mieszkanie jest wynajęte, przez okres czterech lat, począwszy od dnia zakończenia projektu deweloperskiego (1 stycznia 2020 r.). Codzienne płatności są zautomatyzowane poprzez Apartment Revenue Smart Contract (ARSC), skrypt oprogramowania umieszczony na blockchainie Ethereum. ARSC codziennie pobiera niezależnie zweryfikowane informacje o tym, czy mieszkanie zostało wynajęte w ciągu ostatnich 24 godzin. Jeśli mieszkanie zostało wynajęte, ARSC dokonuje płatności w wysokości 0,20 ETH na portfel Ethereum, w którym przechowywana jest odpowiednia ART. Innymi słowy, inteligentny kontrakt automatycznie wykrywa, czy mieszkanie zostało wynajęte poprzedniego dnia, i przekazuje ustaloną wcześniej kwotę pieniędzy inwestorowi posiadającemu ART powiązany z tym mieszkaniem.

Podobnie jak wiele innych tokenów istniejących na blockchainie Ethereum, ART są zgodne z protokołem ERC20. Oznacza to, że funkcjonowanie i wymiana tokenów są regulowane przez zestaw standardowych zasad, zakodowanych na blockchainie Ethereum. Protokół ERC20 można rozumieć jako zbiór zasad regulujących sposób, w jaki tokeny mogą być przekazywane i wykorzystywane przez ich posiadaczy.

Umowa sprzedaży tokenów zawiera następujące postanowienie:

"Całość stosunków stron reguluje niniejsza umowa (także dotyczących ARSC) oraz ogólne zasady społeczności Blockchain, zapisane w odpowiednich standardach technicznych"

Dowody: informacja odpowiadająca aktualnemu odpisowi z niemieckiego rejestru handlowego Handelsregisterportal prowadzonego przez Ministerstwo Sprawiedliwości Nadrenii-Północnej Westfalii dla wszystkich krajów związkowych Republiki Federalnej Niemiec, wydruk treści strony internetowej projektu pozwanego w poszczególnych językach, wydruk opisu działania smart contractu ze strony projektu, wydruk treści umowy ze strony internetowej projektu, zeznania prezesa zarządu pozwanej spółki.

Powód i Pozwany zawarli umowę sprzedaży tokenów, w ramach której powód przekazał 150 ETH pozwanemu i otrzymał w zamian 1 ART. Powód zawarł umowę z pozwanym w celu budowania swoich oszczędności na emeryturę. Od 1 stycznia 2020 roku powód zaczął otrzymywać na swój portfel kwotę 0,20 ETH, automatycznie przekazywaną przez ARSC za każdy dzień, w którym mieszkanie powiązane z ART powoda zostanie wynajęte, zgodnie z obietnicą pozwanego zawartą w warunkach sprzedaży tokenów.

Dowody: Poświadczony notarialnie wydruk umowy zawartej między stronami wraz z załączonym tłumaczeniem sporządzonym przez tłumacza przysięgłego, rejestr z portfela powoda na platformie Ethereum.

W dniu 10 czerwca 2020 r. powód uzyskał dostęp do swojego portfela Ethereum, aby sfinalizować transakcję niezwiązaną z niniejszym sporem. W ramach tej niepowiązanej transakcji powód zamierzał wpłacić kwotę 1 ETH do inteligentnego kontraktu. Powód popełnił jednak błąd - zamiast przesłać 1 ETH do inteligentnego kontraktu, przypadkowo wybrał ART i przesłał token do inteligentnego kontraktu. Inteligentny kontrakt, o którym była mowa, nie jest kompatybilny z protokołem ERC20. Ze względu na powszechnie znaną cechę standardu ERC20, niemożliwe jest odzyskanie tokenów przypadkowo wysłanych do inteligentnego kontraktu, który nie jest kompatybilny z tokenami. W związku z tym ART powoda jest w zasadzie zniszczony i nie da się go odzyskać.

Dowody: poświadczony notarialnie wykaz zasad i reguł dotyczący działania smart contractu ARSC, rejestr z portfela powoda na platformie Ethereum, opinia biegłego z zakresu informatyki i techniki komputerowej, zeznania powoda i prezesa zarządu pozwanej spółki.

Począwszy od 11 czerwca 2020 r., powód przestał otrzymywać codzienne płatności od pozwanego, nawet jeśli mieszkanie powiązane z utraconym ART nadal jest wynajmowane. Powód skontaktował się z pozwanym i prosił o dalsze otrzymywanie płatności. Pozwany odpowiedział, że powód nie jest już uprawniony do otrzymywania płatności, ponieważ ART został zniszczony.

Dowody: rejestr z portfela powoda na platformie Ethereum, wydruk korespondencji mailowej między stronami.

Umowa sprzedaży tokenów pomiędzy pozwanym a powodem, zamieszczona na stronie internetowej projektu, zawiera następującą klauzulę dotyczącą rozstrzygnięcia sporów:

"Wszelkie spory związane z niniejszą Umową będą ostatecznie rozstrzygane w drodze postępowania przed Jur Court Layer". Jest to mechanizm internetowego rozstrzygnięcia sporów ("ODR"). Strony akceptują funkcjonowanie i regulamin postępowania przed Jur Court Layer, określone na stronie internetowej Jur."

Powód rozpoczął procedurę rozwiązywania sporów za pośrednictwem Jur Court Layer, zgodnie z umową sprzedaży tokenów, i zażądał zapłaty za dni, w których mieszkanie było wynajmowane po zniszczeniu ART.

Zasady postępowania przed Jur Court przewidują, że spór będzie rozstrzygany przez zespół trzech arbitrów, wybranych losowo przez algorytm. Postępowanie odbywa się w całości online, poprzez pisemne wnioski, nie ma rozprawy ustnej.

Po zakończeniu procedury Jur Court Layer, zespół orzekający stwierdził, że powód nie jest uprawniony do otrzymania jakiegokolwiek płatności za okres po 10 czerwca 2020 roku. Ostateczna decyzja zespołu została zawarta w dokumencie PDF, doręczonym stronom drogą elektroniczną. Zespół orzekł w nim, że pozwany nie ponosi odpowiedzialności za zniszczenie tokena, ani za wady techniczne technologii ERC20. Po przegranej w postępowaniu Jur Court Layer, powód wszczął niniejsze postępowanie.

Dowody: Poświadczony notarialnie wydruk umowy zawartej między stronami wraz z załączonym tłumaczeniem sporządzonym przez tłumacza przysięgłego, poświadczony notarialnie wydruk zasad obowiązujących w postępowaniu przed sądem arbitrażowym Jur Court Layer, wniosek powoda o wszczęcie procedury rozwiązywania sporów przed sądem arbitrażowym Jur Court Layer, odpis wyroku sądu arbitrażowego Jur Court Layer.

Uzasadnienie prawne

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Res iudicata i status powoda

W świetle art. 1164 (1) k.p.c. zapis na sąd polubowny obejmujący spory związane z umowami, których stroną jest konsument, może być sporządzony tylko po powstaniu sporu. Nie ulega wątpliwości, że ów zapis nie może być zamieszczony niejako na zapas, już w samej umowie, którą zawiera konsument. W niniejszej sprawie zapis ten stanowił część umowy sprzedaży tokenów, która została zawarta między Powodem a Pozwanym. W związku z tym, umowa zawierająca w swojej treści zapis na sąd polubowny, miała miejsce przed powstaniem sporu. Dlatego też, Pozwany niesłusznie wnosi o odrzucenie pozwu z uwagi na prawomocne rozstrzygnięcie sądu polubownego.

Co do statusu powoda, to na początek warto zwrócić uwagę, iż art. 1164 (1) k.p.c. ma na celu chronić słabszego uczestnika obrotu gospodarczego, jakim jest konsument. Zgodnie z art. 22 (1) k.c. konsumentem jest osoba fizyczna dokonująca z przedsiębiorcą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową. Definicję przedsiębiorcy zawiera natomiast art. 43 (1) k.c., według którego jest nim osoba fizyczna, osoba prawna i jednostka organizacyjna, o której wspomina art. 33 (1) §1 k.c., prowadząca działalność gospodarczą lub zawodową we własnym imieniu. Spośród cech działalności gospodarczej, przytaczanych przez Pozwanego, na szczególną uwagę zasługuje prowadzenie jej w sposób zorganizowany. Oznacza to, że zgodnie z art. 55 (1) k.c. dobra materialne i niematerialne, składające się na przedsiębiorstwo w ujęciu przedmiotowym, stanowią zorganizowaną całość. „Sama specyfika działalności”, do której odnosi się Pozwany, nie stanowi podstawy do uznania, że Powód prowadził działalność gospodarczą. Nie można również przyjmować, że uczestnictwo w danym systemie jest równoznaczne z rozpoczęciem prowadzenia działalności gospodarczej lub zawodowej.

Zgodnie z art. 3 ustawy Prawo przedsiębiorców z 6 marca 2018 r. (Dz. U. 2018 poz. 646) - „Działalnością gospodarczą jest zorganizowana działalność zarobkowa, wykonywana we własnym imieniu i w sposób ciągły”, przez „zorganizowanie” rozumie się wykorzystywanie owych składników w jeden kompleks, który następnie umożliwia uczestniczenie w obrocie gospodarczym. Oprócz wymienienia przykładowych składników przedsiębiorstwa w art. 55 (1) k.c., zorganizowanie może również oznaczać utworzenie siedziby, biura czy zatrudnianie pracowników. W rozpatrywanej sprawie nie zostało udowodnione, aby Powód prowadził działalność gospodarczą rozumianą przez pryzmat powyższych wymogów.

Z kolei zarobkowość jako cecha działalności gospodarczej oznacza prowadzenie działalności z zamiarem uzyskania zysków. Zysk rozumiany jest jako nadwyżka przychodów nad kosztami. Sama działalność powinna mieć za cel zaspokojenie cudzych potrzeb. Dlatego też, nie będzie nią zaspokojenie własnych potrzeb. Budowanie oszczędności emerytalnych, które za cel obrał Powód, nie mogą być postrzegane jako świadczenie usług osobom trzecim. Zaliczają się one do prywatnej strefy aktywności Powoda. Osoba zajmująca się lokowaniem środków w celu gromadzenia nie jest przedsiębiorcą. W przypadku sytuacji Powoda trudno zakwalifikować ją jako prowadzenie działalności gospodarczej lub zawodowej, spełniającej łącznie wspomniane przesłanki.

Należy w tym miejscu przytoczyć wyrok Trybunału Sprawiedliwości w sprawie C-774/19 z 10.12.2020 r. Rozstrzygnięcie dotyczyło statusu osoby zawodowo grającej w pokera przez Internet i odnoszącej z tego tytułu na tyle wysokie zarobki, że pozwoliło to utrzymywanie się z nich. Trybunał wskazał, że istotnym dla uznania osoby za konsumenta albo przedsiębiorcę jest przede wszystkim pozycja strony w zawartej umowie z uwzględnieniem jej natury i celu. Irrelevantne zdają się być kwestie typu fachowa wiedza, doświadczenie lub zarabiane znaczne kwoty. Osoba zarabiająca na graniu w pokera została uznana za konsumenta. Gdyby przyjąć inny tok rozumowania, obierający za wyznacznik wiedzę, umiejętności i wykształcenie strony, należałoby każdorazowo uznawać za przedsiębiorcę np. agenta nieruchomości kupującego mieszkanie, ekonomistę zaciągającego kredyt w banku lub brokera ubezpieczeniowego wykupującego polisę na życie.

Odnosząc się jeszcze do statusu Powoda jako konsumenta, warto wskazać na głosę Bogusławy Gnelli dot. wyroku Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 18.07.2019 r., I CSK 587/17. Tezą tego rozstrzygnięcia było to, że osoba fizyczna inwestująca środki finansowe w akcje pozostające w obrocie na giełdzie papierów wartościowych może być uznana za konsumenta. W uzasadnieniu orzeczenia Sąd Najwyższy posłużył się następującą argumentacją. Po pierwsze, sama chęć uzyskania korzyści finansowych na giełdzie nie świadczy jeszcze o tym, że osoba nie robi tego dla prywatnych potrzeb konsumpcyjnych. W związku z tym, należy przyznać jej status konsumenta. Po drugie, cel podejmowanej czynności przez osobę, której status konsumenta jest kwestionowany, pozostaje bez znaczenia. W przykładach Sąd Najwyższy posłużył się właśnie konsumpcją na emeryturze, co było celem Powoda. Poza czynnikami determinującymi prowadzenie działalności gospodarczej lub zawodowej są także umiejętności i wiedza merytoryczna danej osoby, jej doświadczenie, a także towarzyszący wykonywanej czynności poziom ryzyka. Po trzecie, nie sposób uznać lokowania oszczędności w celach prywatnych za zorganizowane i ciągłe, ponieważ nie tworzą one zwartej całości. Ponadto, fakt, iż Powód posiadał specjalistyczną wiedzę z zakresu kryptowalut i przez to podjął działania w tym zakresie, nie tylko nie stanowi

podstawy do uznania, że prowadził działalność gospodarczą lub zawodową, ale nie jest w ogóle wystarczający dla podważania jego statusu konsumenta.

Uwzględniając dwie definicje legalne oraz powyższe rozważania, należy dojść do wniosku, że Powód w zawartej umowie z Pozwanym bezsprzecznie wystąpił w charakterze konsumenta. Natomiast co do powagi rzeczy osądzonej, w tej sytuacji nie budzi wątpliwości, że rozstrzygnięcie Jur Court Layer nie wywiera skutków prawnych, a *res iudicata* nie miała miejsca. Wobec tego sąd może merytorycznie rozstrzygnąć sprawę.

Charakter prawny tokenu

W dalszej kolejności należy odnieść się do twierdzeń stron w przedmiocie charakteru prawnego tokenu, jaki powód nabył od pozwanego. Powód twierdził, że token ma charakter znaku legitymacyjnego w rozumieniu art. 921(15) k.c., natomiast pozwany w odpowiedzi na pozew podnosił, iż token ma charakter papieru wartościowego na podstawie art. 3 pkt 1 lit. a *in fine* ustawy o obrocie instrumentami finansowymi. Pozwany wskazał przy tym, że token jest papierem wartościowym wyemitowanym w Republice Federalnej Niemiec na podstawie tamtejszego prawa, tj. *Wertpapierhandelsgesetz (WpHG)*.

Cyfrowy token inwestycyjny nie został wprost uznany za papier wartościowy przez ustawodawcę polskiego. W literaturze toczy się spór, czy w prawie polskim obowiązuje zasada *numerus clausus* papierów wartościowych. Już choćby ta okoliczność przesądza o konieczności dokonywania ewentualnej kwalifikacji dokumentu jako papieru wartościowego. Część autorów twierdzi, że w prawie polskim nadal obowiązuje zasada *numerus clausus* papierów wartościowych, jednakże nie znajduje ona zastosowania do papierów wartościowych wyemitowanych na podstawie przepisów innego państwa, a dopuszczonych do obrotu na rynku regulowanym [por. M. Lemmonier, J.J. Zięty, M. Mariański w: *“Ewolucja koncepcji papieru wartościowego w prawie polskim i francuskim”* Przegląd Prawa Handlowego 08/2011, s. 46]. Nawet zakładając słuszność tego stanowiska nie sposób nie dostrzec, że pozwany jedynie lakonicznie zasygnalizował, że token inwestycyjny stanowi papier wartościowy na podstawie prawa niemieckiego. Pozwany nie wskazał konkretnej podstawy prawnej swojej tezy ani też nie udowodnił tego faktu w żaden sposób. Z okoliczności sprawy jednoznacznie wynika, że doszło do omyłkowego przeniesienia tokenu z portfela powoda do innego portfela. Tym samym należy uznać, nie przesądzając przy tym charakteru prawnego tokenu, że ma on charakter zbywalny.

Definicję papieru wartościowego określa przytoczony przez pozwanego art. 3 pkt 1 lit. a) ustawy o obrocie instrumentami finansowymi. Zgodnie z tym przepisem papierami wartościowymi są akcje, prawa poboru w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 15 września 2000 r. – Kodeks spółek handlowych (Dz.U. z 2017 r. [poz. 1577](#) oraz z 2018 r. [poz. 398](#), [650](#)

i 1544), prawa do akcji, warranty subskrypcyjne, kwity depozytowe, obligacje, listy zastawne, certyfikaty inwestycyjne i inne zbywalne papiery wartościowe, w tym inkorporujące prawa majątkowe odpowiadające prawom wynikającym z akcji lub z zaciągnięcia długu, wyemitowane na podstawie właściwych przepisów prawa polskiego lub obcego. Pozwany twierdzi, że token stanowi inny zbywalny papier wartościowy dopuszczony do obrotu na podstawie prawa obcego (niemieckiego). Biorąc pod uwagę, że ustawa o obrocie instrumentami finansowymi stanowi implementację do polskiego porządku prawnego Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/65/UE z dnia 15 maja 2014 r. w sprawie rynków instrumentów finansowych oraz zmieniająca dyrektywę 2002/92/WE i dyrektywę 2011/61/UE (tzw. Dyrektywa MiFID II), pojęcie „innych zbywalnych papierów wartościowych” należy rozumieć w sposób wskazany w tej Dyrektywie. Okoliczność, że obrót papierami wartościowymi został uregulowany jednolicie w całej Unii Europejskiej przesądza o tym, że krajowe regulacje dotyczące papierów wartościowych Republiki Federalnej Niemiec muszą być zgodne z prawem unijnym, a pojęcie papierów wartościowych powinno być jednakowo rozumiane w całej Unii Europejskiej [por. J. Szewczyk w: *„Pojęcie papieru wartościowego w kontekście tokenów cyfrowych - cz. 1”*, Nr 3/2018 Monitor Prawa Handlowego, s. 22].

Pojęcie zbywalnych papierów wartościowych zostało zdefiniowane w art. 4 ust. 1 punkcie 44 Dyrektywy MiFID II w następujący sposób:

„zbywalne papiery wartościowe” oznaczają te rodzaje papierów wartościowych, które są zbywalne na rynku kapitałowym - z wyłączeniem instrumentów płatniczych - takie jak:

- a) akcje spółek oraz inne papiery wartościowe równoważne akcjom spółek kapitałowych, spółek osobowych lub innych podmiotów, a także kwity depozytowe dotyczące akcji;
- b) obligacje i inne formy sekurytyzowanych wierzytelności, w tym kwity depozytowe dotyczące takich papierów wartościowych;
- c) wszelkie inne papiery wartościowe dające prawo nabycia lub zbycia jakichkolwiek zbywalnych papierów wartościowych lub powodujące rozliczenie w środkach pieniężnych określone w odniesieniu do zbywalnych papierów wartościowych, walut, stóp procentowych lub stóp zwrotu, towarów i innych wskaźników lub mierników.

Token, którym posłużyły się strony, nie może zostać zakwalifikowany do żadnej z powyższych kategorii. Token nie inkorporuje praw typowych dla papierów wartościowych emitowanych przez spółki kapitałowe lub osobowe. Token nie stanowi obligacji, kwitu depozytowego ani certyfikatu inwestycyjnego. Wreszcie token nie inkorporuje prawa do nabycia lub zbycia jakichkolwiek innych papierów wartościowych ani prawa do dokonania rozliczenia w oparciu o obiektywne wskaźniki ekonomiczne. Odniesienie „takie jak” zawarte w

art. 44 ust. 1 punkcie 44 Dyrektywy MiFID w stosunku do typowych rodzajów papierów wartościowych funkcjonujących w obrocie gospodarczym z jednej strony oznacza, że katalog papierów wartościowych w prawie unijnym nie ma charakteru zamkniętego, lecz z drugiej strony wskazuje na skonstruowanie ww. przepisu w oparciu o koncepcję tzw. testu ekwiwalentności funkcji. Tym samym zbywalne papiery wartościowe w Dyrektywie MiFID zostały zdefiniowane nie przy pomocy klasycznej definicji równościowej, ale poprzez wskazanie najbardziej reprezentatywnych typów papierów wartościowych. [por. J. Szewczyk w: *“Pojęcie papieru wartościowego w kontekście tokenów cyfrowych - cz. 1”*, Nr 3/2018 Monitor Prawa Handlowego, s. 22-23] Wobec powyższego za zbywalny papier wartościowy nie może zostać uznany token cyfrowy, który nie jest ekwiwalentny w stosunku do żadnej z typowych klas papierów wartościowych wskazanych w art. 4 ust. 1 punkcie 44 Dyrektywy MiFID. [por. J. Szewczyk w: *“Pojęcie papieru wartościowego w kontekście tokenów cyfrowych - cz. 2”*, Nr 4/2018 Monitor Prawa Handlowego, s. 13] Tym samym w analizowanej sprawie nie jest uprawnione twierdzenie pozwanego, że token, który powód nabył od pozwanego, stanowi papier wartościowy.

Tokenu nie można uznać za papier wartościowy również w świetle art. 921(6) k.c., zgodnie z którym obowiązek świadczenia po stronie dłużnika zobowiązania z papieru wartościowego aktualizuje się dopiero za zwrotem dokumentu lub za udostępnieniem dokumentu dłużnikowi w celu pozbawienia go mocy prawnej. Tymczasem z okoliczności sprawy wynika, że w okresie od 1 stycznia 2020 r. do 11 czerwca 2020 r. pozwany spełniał świadczenie na rzecz powoda ilekroć spełnione były inne przesłanki uzgodnione przez strony i nie związane z tokenem samym w sobie. Pozwany dokonywał zapłaty, ilekroć zajęty był lokal mieszkalny oznaczony przez strony w umowie. Obowiązku świadczenia pozwany w żaden sposób nie uzależniał od zwrotu tokenu lub udostępnienia mu go w celu pozbawienia go mocy prawnej. Przeciwnie - z umowy łączącej strony wynika, że token miał pozostawać w posiadaniu powoda od 1 stycznia 2020 r. do 31 grudnia 2024 r., mimo iż hipotetycznie możliwe było, że w każdym dniu ww. okresu pozwany będzie zobowiązany do dokonania zapłaty na rzecz powoda. Zatem brak wyraźnej podstawy prawnej oraz analiza zachowania stron po zawarciu umowy przesądza o braku podstaw do uznania tokenu za papier wartościowy.

Tokeny funkcjonujące w technologii łańcucha bloków dotąd nie doczekały się regulacji prawnej ani w Polsce, ani w Unii Europejskiej. Tym niemniej *de lege lata* w analizowanej sprawie token, mimo cyfrowej formy, w drodze ostrożnej analogii może zostać uznany za znak legitymacyjny w rozumieniu art. 921(15) k.c., którego funkcją jest stwierdzenie obowiązku świadczenia [por. Zacharzewski w: *M. Załucki* (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Wyd. 2, Warszawa 2019, komentarz do art. 921(15)]. Z treści umowy zawartej przez strony oraz z rejestru transakcji portfela powoda wynika, że token legitymował powoda do uzyskania świadczenia od pozwanego. Jednakże zgodnie z art. 921(15) § 2 k.c. token nie jest niezbędny

dla zaktualizowania się obowiązku świadczenia po stronie pozwanego, o ile powód wykazałby przysługującą mu wierzytelność w inny sposób. Z materiału dowodowego przedstawionego w sprawie wynika, że pozwany odmawia zapłaty wierzytelności powoda wyłącznie z powodu nieprzedstawienia mu tokenu. Jednocześnie pozwany nie kwestionuje tożsamości powoda, a także przyznaje, że powód był posiadaczem tokenu, a następnie utracił token w sposób uniemożliwiający skorzystanie z niego zarówno jemu, jak i komukolwiek innemu. Niezależnie zatem od przyczyny utraty tokenu należy uznać, że powód mimo utraty tokenu jeszcze przed wszczęciem niniejszego postępowania w dostateczny sposób w rozumieniu art. 921(15) § 2 k.c. wykazał, że przysługuje mu od pozwanego umówione świadczenie, wobec czego na pozwanym również po dn. 11 czerwca 2020 r. spoczywał obowiązek dokonywania zapłaty kwoty 0,2 ETH, ilekroć lokal mieszkalny oznaczony w umowie został wynajęty.

Prawo właściwe

Przechodząc do kwestii prawa właściwego, rozpocząć należy od postanowienia w umowie, którą zawarły Strony. Stanowi ono, że „*Całość stosunków stron reguluje niniejsza umowa (także dotyczących ARSC) oraz ogólne zasady społeczności Blockchain, zapisane w odpowiednich standardach technicznych*”. Nie sposób uznać tej klauzuli za determinującą wybór prawa właściwego ze względu na fakt, iż nie odnosi się ona do żadnego porządku prawnego. Reguły rządzące technologią blockchain mogą być regulaminem, ale nie mają charakteru systemu prawa w rozumieniu unijnych przepisów o prawie polskim.

Powód słusznie wskazuje na właściwość prawa polskiego w niniejszej sprawie, a Pozwany błędnie podnosi właściwość prawa niemieckiego. Podstawę zarówno dla jednej, jak i dla drugiej Strony, stanowiło rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 593/2008 z dnia 17 czerwca 2008 r. w sprawie prawa właściwego dla zobowiązań umownych (Rzym I). Analizując w kontekście niniejszej sprawy art. 6 ust. 1, rozporządzenia, na który powołał się powód, należy stwierdzić, iż:

- a) co zostało wykazane wcześniej, powodowi przysługuje w sprawie status konsumenta,
- b) miejscem stałego pobytu powoda jest Łódź – miasto położone na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej,
- c) Pozwany jako przedsiębiorca kierował swoją działalność do kilku państw, włącznie z Rzeczypospolitą Polską,
- d) umowa, którą zawarły Strony, wchodzi w zakres działalności Pozwanego.

Prowadzi to do wniosku, że po spełnieniu przesłanek, zgodnie z art. 6 ust. 1 rozporządzenia, zawarta umowa podlega prawu państwa, w którym konsument ma miejsce zwykłego pobytu. Nie ulega wątpliwości, że miejscem stałego pobytu Powoda jest miasto położone na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Natomiast z faktu, że pozwana spółka

prowadziła polską wersję językową strony internetowej, na której oferowała sprzedaż tokenów i udostępniała infolinię w języku polskim można wywieść, że stanowiło to kierowanie działalności do potencjalnych nabywców mających zwykle miejsce pobytu w Rzeczypospolitej Polskiej. W przytoczonym stanie faktycznym zostało stwierdzone, że działanie Pozwanego było nakierowane na obcokrajowców. Zapewnienie obsługi strony internetowej w języku polskim i infolinii w tym samym języku świadczy o chęci umożliwienia zawierania umów zainteresowanym osobom biegle posługującym się językiem polskim, które co do zasady stale przebywają na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. W świetle argumentu przytaczanego przez Pozwanego, trudno uznać język polski za powszechnie stosowany w obrocie europejskim. To z kolei potwierdza nakierowanie działalności spółki na określone państwo. Nie można też zgodzić się, że dostęp do strony internetowej w wersji zaledwie pięciu języków – niemieckim, polskim, angielskim, hiszpańskim i francuskim – jest dostępem w „większości języków krajów europejskich”. Biorąc pod uwagę ilość języków funkcjonujących w Europie, nie można uznać pięciu za większość. Niezasadny jest zatem argument o braku bezpośredniego nakierowania działalności pozwanego na konkretne państwo.

Nie ma natomiast zastosowania art. 4 ust. 1 lit. a rozporządzenia, który stanowił podstawę stwierdzenia o właściwości prawa niemieckiego przez Pozwanego, ponieważ nie można odmówić Powodowi statusu konsumenta. Wyłącza to możliwość zastosowania przytaczanego artykułu. Podobnie nie ma również zastosowania w niniejszej sprawie art. 6 ust. 4 lit. d rozporządzenia, na który powołuje się strona pozwana w związku ze swoim twierdzeniem o konieczności zakwalifikowania tokenu ART jako papieru wartościowego. Co było przedmiotem rozważań we wcześniejszej części uzasadnienia, do przedmiotowego tokenu nie można bowiem stosować przepisów dotyczących papierów wartościowych.

Podsumowując powyższe uwagi, prawem właściwym dla umowy sprzedaży tokenów między Stronami niniejszego sporu jest prawo polskie.

Niemożliwość świadczenia

Zarówno powód, jak i pozwany powołali się w pismach procesowych na przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące niemożliwości świadczenia. Powód powołał art. 495 k.c., natomiast pozwany - art. 475. Zdaniem Sądu twierdzenia przytaczane przez strony w związku z ww. przepisami są nietrafione. Świadczenie w postaci przesyłania do portfela powoda kryptowaluty ETH nie stało się bowiem niemożliwe. Niemożliwym stało się wyłącznie spełnianie tego świadczenia przy pomocy skryptu ARSC, który automatycznie przesyła środki wyłącznie do portfela, w którym przechowywany jest odpowiedni token. Przesyłanie ETH na adres portfela powoda pozostaje natomiast możliwe przy zastosowaniu innych metod, np. manualnego wprowadzenia do systemu odpowiedniego polecenia.

Niedozwolone postanowienia umowne

Przepisy art. 385¹ i następných k.c. stanowią implementację do polskiego porządku prawnego dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5.04.1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich. Zgodnie z poglądem ustalonym w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (zob. wyroki TSUE: C-243/08, Pannon GSM Zrt. przeciwko Erzsébet Sustikné Györfii; C-168/05, Elisa Maria Mostaza Claro przeciwko Centro Móvil Milenium SL; C-377/14, Ernst Georg Radlinger i Helena Radlingerová przeciwko Finway a.s.), sąd krajowy jest zobowiązany do zbadania z urzędu, czy postanowienia niezgodnionej indywidualnie umowy zawartej z konsumentem, z której wywodzone są roszczenia w postępowaniu sądowym, nie spełniają przesłanek do uznania ich za postanowienia nieuczciwe i, w związku z tym, niewiążące konsumenta. Sąd podjął więc analizę postanowień umowy, na których abuzywność powołał się powód w uzasadnieniu pozwu.

Jak wynika z poczynionych ustaleń faktycznych, umowa między stronami niniejszego postępowania przewidywała przekazywanie przez pozwanego środków w postaci kryptowaluty ETH za każdy dzień, w którym wynajmowane było mieszkanie powiązane z posiadanym przez powoda tokenem. W wyniku omyłkowego wysłania tokenu na adres inteligentnego kontraktu, powód bezpowrotnie utracił token. Brak możliwości odzyskania tokenu oraz otrzymywania środków za każdy dzień wynajmowania ww. mieszkania wynika z technologii, jaką do automatyzacji przepływu środków między stronami wybrał pozwany, tj. skryptu ARSC oraz tokenów zgodnych ze standardem ERC20. Pozwany wykorzystywał ten sposób transferu środków nie tylko w stosunkach z powodem, ale w całym modelu biznesowym opisanym na swojej stronie internetowej. Wykorzystanie tzw. inteligentnych kontraktów oraz protokołu ERC20 stanowiło zasadnicze założenie projektu inwestycyjnego przedstawionego przez pozwanego i nie podlegało indywidualnym negocjacom z osobami chcącymi zawrzeć z pozwanym umowę, na mocy której przekazywano ART. Założenia projektu oraz wszelkie warunki proponowanej umowy były upublicznione na stronie internetowej pozwanego, co wskazuje na niepodleganie tych warunków jakimkolwiek zmianom w wyniku indywidualnych ustaleń z pozwanym. Nie ulega więc wątpliwości, że zawarte w umowie między stronami postanowienie, zgodnie z którym całość stosunków między stronami regulują wyłącznie ta umowa oraz "ogólne zasady społeczności Blockchain, zapisane w odpowiednich standardach technicznych", jest postanowieniem niezgodnionym indywidualnie w rozumieniu art. 385¹. Wniosek taki jest zgodny z twierdzeniem zawartym przez powoda na s. 9 pozwu, do którego strona pozwana nie odniosła się w toku postępowania.

Zgodnie z art. 385¹ ust. 1 k.c. do ustalenia, że niezgodnione indywidualnie postanowienie umowne nie wiąże konsumenta, niezbędne jest, by kształtowało jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażąco naruszało jego interes. Dokonując wykładni tego przepisu, należy zwrócić uwagę na brzmienie dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5.04.1993 r., której implementacją są art. 385¹ i n. k.c. Art. 3 ust. 1 dyrektywy stanowi, że za nieuczciwe uważa się warunki umowy stojące w sprzeczności z wymogami dobrej wiary i powodujące znaczącą nierównowagę praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. Jak wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z 11.09.2020 r., (II CNP 1/20, LEX nr 3080044), sprzeczne z dobrymi obyczajami są postanowienia "które zmierzają do naruszenia równorzędności stron stosunku prawnego, nierównomiernie rozkładając uprawnienia i obowiązki między partnerami umowy". Ukształtowanie praw stron w ten sposób, że konsument traci możliwość uzyskiwania środków należnych mu na mocy umowy, w ramach której spełnił już swoje świadczenie, z tego tylko powodu, że omyłkowo wprowadził do systemu informatycznego polecenie niezgodne z jego wolą, powoduje postawienie konsumenta w sytuacji wyraźnie gorszej w stosunku do przedsiębiorcy. Zgodnie z wzorcem umowy, z której powód wywodzi swe roszczenia, powód miał przez 4 kolejne lata otrzymywać środki w kryptowalucie ETH każdorazowo po ziszczeniu się ustanowionego warunku. Pozwany otrzymał natomiast zapłatę za token ART w kwocie 150 ETH jeszcze przed rozpoczęciem wynajmowania mieszkania powiązanego z zakupionym przez powoda ART. W konsekwencji zastosowania standardu ERC20 i wyłączenia jakiegokolwiek możliwości odzyskania tokenu, uzyskania nowego bądź otrzymywania środków z wynajmu mieszkania bez konieczności posiadania tokenu, powód znalazł się w położeniu, w którym pomimo dokonania zapłaty 150 ETH na rzecz pozwanego, wydane omyłkowo polecenie wysyłki tokenu ART pozbawiło go możliwości uzyskania zwrotu z poczynionej inwestycji, niezależnie od tego, czy mieszkanie powiązane z jego ART przynosiło dochody czy też nie. W ten sposób wyraźnie naruszona została równowaga pomiędzy stronami.

Wykazana powyżej nierównowaga w sposób wyraźny narusza interes konsumenta, stwarzając nieusprawiedliwioną dysproporcję pomiędzy prawami i obowiązkami stron. Postanowienie, na mocy którego stosunki stron regulowane były wyłącznie w zgodzie z określonymi standardami technicznymi, spowodowało w przedmiotowej sprawie, że pozwany przestał wykonywać swój obowiązek, tj. przesyłanie ETH do portfela posiadacza tokenu za każdy dzień, w którym wynajęte było mieszkanie, na długo przed upływem czasu, który przewidywał wzorzec umowy. Powód tymczasem już wcześniej wypełnił swój obowiązek, tj. przesłanie 150 ETH do portfela powoda. Badane postanowienie wyłączało w stosunku do powoda prawo do uzyskiwania dochodów z mieszkania, którego budowę sfinansował oraz do jakiegokolwiek działania zmierzającego do powrotu do otrzymywania środków z wynajmu

lokalu od chwili dokonania omyłkowej wysyłki. Takie postanowienie rażąco narusza interes konsumenta, co w połączeniu ze stwierdzonym wcześniej naruszeniem dobrych obyczajów w postaci wytworzenia znaczącej nierównowagi między stronami, prowadzi do stwierdzenia, że postanowienie to należy na podstawie art. 385¹ ust. 1 k.c. uznać za niedozwolone i niewiążące konsumenta. Jednocześnie, zgodnie z art. 385¹ ust. 2 k.c., strony pozostają związane umową w pozostałym zakresie. Wiążące pozostaje więc zobowiązanie pozwanego do wypłaty powodowi 0,2 ETH za każdy dzień, w którym wynajęte jest mieszkanie powiązane z tokenem, który pozwany przekazał powodowi w wykonaniu umowy.

Wysokość roszczeń powoda

Powód wnosi w żądaniu pozwu o zasądzenie na jego rzecz od powoda 333 ETH lub kwoty odpowiadającej tej wartości w euro. W treści uzasadnienia pozwu (s. 5) wskazuje natomiast, że mieszkanie powiązane z utraconym przez niego tokenem było wynajmowane przez cały okres od czasu utracenia tokenu, tj. 11 czerwca 2020 r. do dnia wniesienia pozwu, tj. 24 lutego 2021 r. Pomiędzy wymienionymi datami upłynęło 258 dni. Ponieważ pozwany nie zaprzeczył twierdzeniu powoda o okresie, w którym mieszkanie było wynajęte, zgodnie z art. 230 k.p.c., sąd uznał powyższy fakt za przyznany. Ani powód, ani pozwany nie wypowiedzieli się co do faktu wynajmowania mieszkania po dniu złożenia pozwu. Pomnożenie ustalonej stawki za jeden dzień najmu mieszkania - 0,2 ETH przez liczbę dni wskazaną przez pozwanego daje sumę 51,6 ETH. Wysokość zapłaty, której w pozwie zażądał pozwany - 333 ETH, jest więc nieadekwatna do wysokości świadczenia, które stało się wymagalne do daty wydania niniejszego wyroku. Właściwa jest wynikająca z przytoczonych obliczeń kwota 51,6 ETH.

Z powyższych ustaleń wynika również, że powód błędnie oznaczył wartość przedmiotu sporu. Jeśli dochodził on zapłaty 333 ETH, to właśnie ta suma winna być podstawą obliczenia wartości przedmiotu sporu. Zastosowanie użytej przez powoda metody przeliczania jednostek ETH na złote przy użyciu platformy Binance prowadzi do przyjęcia, że wartość przedmiotu sporu w niniejszej sprawie wyniosła 356.236 zł.

Odnosząc się do żądania powoda o zasądzenie na jego rzecz odsetek ustawowych za opóźnienie, należy podkreślić, że zgodnie z brzmieniem art. 481 k.c. prawo dochodzenia takich odsetek przysługuje wierzycielowi wyłącznie w odniesieniu do świadczeń pieniężnych. Tymczasem, jak wskazuje się w literaturze (zob. Wanat, E. (2019) "Bitcoin i inne kryptowaluty jako przedmiot świadczenia pieniężnego," *Transformacje Prawa Prywatnego*, (2), pp. 79–107.), kryptowaluty (a jest nią również ETH) nie mogą być uznane za pieniądź w rozumieniu kodeksu cywilnego. Pod pojęciem pieniądza na gruncie kodeksu cywilnego należy bowiem

rozumieć środek płatniczy emitowany przez suwerenną władzę państwową na mocy odpowiednich przepisów prawa. Ponieważ świadczeniem, do którego był zobowiązany pozwany, było przekazanie powodowi kryptowaluty, powodowi nie przysługuje roszczenie o odsetki ustawowe za opóźnienie.

Przeliczenie wartości roszczenia z ETH na Euro

Prawo polskie dopuszcza możliwość zasądzenia roszczenia wyrażonego w walucie obcej, jednakże może to być wyłącznie waluta oficjalna, która podlega przeliczeniu na złote polskie według kursu określonego przez Narodowy Bank Polski (art. 358 k.c.). Ponadto orzeczenie sądowe w sprawie cywilnej musi nadawać się do przymusowego wykonania w drodze postępowania egzekucyjnego. Nie jest zatem możliwe zasądzenie przez Sąd roszczenia wyrażonego w tzw. kryptowalucie, jaką jest Ether. Ponieważ powód sformułował roszczenie alternatywnie i ewentualnie wniósł o zasądzenie w Euro równowartości kwoty wyrażonej w Ether, Sąd zasądził na rzecz powoda kwotę 78.740,57 euro, która stanowi równowartość kwoty 51,6 Ether. Wobec braku oficjalnego kursu średniego publikowanego przez Narodowy Bank Polski, a także wobec niepodniesienia przez pozwanego zarzutu z art. 25 § 2 k.p.c. Sąd za najbardziej właściwe uznał posłużenie się kursem średnim opublikowanym w dniu wydania wyroku (1.525,98) na platformie Binance, według którego powód obliczył wartość przedmiotu sporu.

Koszty procesowe

Żądanie powoda uwzględniono w 15,5% i w zgodzie z tym stosunkiem, na podstawie art. 100 k.p.c., Sąd obliczył należne koszty. Pozwany poniósł koszty zastępstwa procesowego w wysokości 10 800 zł - kwota ta wynika z § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie. Koszty zastępstwa procesowego w takiej samej kwocie poniósł powód, który dodatkowo dokonał opłaty sądowej w kwocie 14 846 zł. Zaznaczyć należy, że nie była to całość należnej opłaty sądowej, gdyż powinna ona wynieść, zgodnie z art. 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, 5% wartości przedmiotu sporu, tj. 5 % równowartości 333 ETH. Użycie przywołanego przez powoda w pozwie kursu ETH prowadzi do wniosku, że pełna wysokość opłaty sądowej w niniejszej sprawie to $5\% \times 333 \text{ ETH} \times 5\,754,16 \text{ PLN} = 95\,806,76$, co po zaokrągleniu daje 95 807 zł. Całość kosztów procesu poniesionych przez strony w niniejszej sprawie składa się z kosztów zastępstwa procesowego obydwu stron (2 x 10 800 zł) oraz poniesionej przez powoda części opłaty sądowej w wysokości 14 846; łącznie - 36 446 zł.

Żądanie powoda zostało uwzględnione w 15,5%, powinien więc on ponieść koszty procesu w 84,5%, a więc 30 796,87 zł. Na pozwanego przypadają natomiast koszty w wysokości 15,5%, tj. 5 649,13 zł. Uwzględniając koszty już poniesione przez strony, powód winien zwrócić pozwanemu różnicę między kosztami rzeczywiście poniesionymi a przypadającym na niego udziałem w kosztach, a więc 5 150,87 zł (10 800 - 5 649,13).